

Sygnatura akt VI Ka 1005/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 września 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Piotr Mika

Sędziowie: Arkadiusz Łata (spr.)

Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Aleksandra Pawłowska

po rozpoznaniu w dniach: 05.03.2019 r., 05.04.2019 r. i 03.09.2019 r.

przy udziale Aleksandry Słotwińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

sprawy:

1. M. P. ur. (...) w Z.

syna B. i A.

oskarżonego z art. 224 § 2 kk, art. 224 § 2 kk, art. 222 § 1 kk i art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk, art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

2. A. B. ur. (...) w G.

syna S. i H.

oskarżonego z art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

3. M. K. ur. (...) w Ż.

syna M. i I.

oskarżonego z art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz oskarżonego M. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 26 lipca 2018 r. sygnatura akt II K 207/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 435 kpk, art. 636 § 2 kpk w zw. z art. 633 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok, także wobec oskarżonego D. H., który nie wnosił apelacji, w ten sposób, że:

a) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. P. w pkt 1 eliminuje ustalenie, iż miał on charakter chuligański i obniża karę wymierzoną za ten czyn do 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

- b) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. P. w pkt 2 eliminuje ustalenie, iż miał on charakter chuligański i obniża karę wymierzoną za ten czyn do 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- c) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. P. w pkt 3 eliminuje ustalenie, iż miał on charakter chuligański i obniża karę wymierzoną za ten czyn do 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,
- d) uchyla rozstrzygnięcie z pkt 4 i na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wyżej i wymierza oskarżonemu M. P. karę łączną 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,
- e) ustala, iż rozstrzygnięcie z pkt 5 dotyczy łącznej kary pozbawienia wolności orzeczonej wyżej,
- f) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu A. B. w pkt 6 eliminuje ustalenie, iż miał on charakter chuligański i obniża karę wymierzoną za ten czyn do 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,
- g) na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu A. B. na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej wyżej okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 09.07.2017 r., godzina 15:00 do 11.07.2017 r., godzina 13:50,
- h) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. K. w pkt 6 eliminuje ustalenie, iż oskarżony przemocą odciągał P. P. (1) od M. P., a nadto, że czyn miał charakter chuligański, zaś z kwalifikacji prawnej tego czynu eliminuje art. 226 § 1 kk i obniża karę wymierzoną za ten czyn do 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
- i) z opisu czynu przypisanego oskarżonemu D. H. w pkt 7 eliminuje ustalenie, iż miał on charakter chuligański i obniża karę pozbawienia wolności wymierzoną za ten czyn do 6 (sześciu) miesięcy,
- j) obniża grzywnę wymierzoną oskarżonemu D. H. w pkt 9 do 40 (czterdziestu) stawek dziennych,
- k) na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu D. H. na poczet grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 09.07.2017 r., godzina 15:00 do 11.07.2017 r., godzina 13:45 – tj. 2 (dwa) dni i uznaje grzywnę za wykonaną do 4 (czterech) stawek dziennych;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w częściach przypadających na każdego z nich i tak:

- od M. P. i A. B. w kwotach po 6,67 zł (sześć złotych i sześćdziesiąt siedem groszy),

- od M. K. w kwocie 1573,25 zł (jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt trzy złote i dwadzieścia pięć groszy), a także wymierza im opłaty za obie instancje i tak:

- M. P. w kwocie 300 zł (trzysta złotych),

- A. B. w kwocie 300 zł (trzysta złotych),

- M. K. w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych),

Sygn. akt VI Ka 1005/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Wywiedzione apelacje okazały się zasadne jedynie w nader ograniczonym zakresie i skuteczne tylko o tyle, iż w ich następstwie należało zmienić zapadły wyrok:

- a) wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. P. w pkt. 1 ustalenia, iż miał on charakter chuligański i obniżenie kary wymierzonej za ten czyn do 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- b) wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. P. w pkt. 2 ustalenia, iż miał on charakter chuligański i obniżenie kary wymierzonej za ten czyn do 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- c) wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. P. w pkt. 3 ustalenia, iż miał on charakter chuligański i obniżenie kary wymierzonej za ten czyn do 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności,
- d) uchylene rozstrzygnięcia z pkt. 4 i połączenie – na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk – kar pozbawienia wolności orzeczonych wyżej oraz wymierzenie oskarżonemu M. P. kary łącznej 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- e) ustalenie, iż rozstrzygnięcie z pkt. 5 dotyczy łącznej kary pozbawienia wolności orzeczonej wyżej,
- f) wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu A. B. w pkt. 6 ustalenia, iż miał on charakter chuligański i obniżenie kary wymierzonej za ten czyn do 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności,
- g) zaliczenie oskarżonemu A. B. – na mocy art. 63 § 1 kk – na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej wyżej okresu jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 9.07.2017 r godzina 15.00 do 11.07.2017 r godzina 13.50,
- h) wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. K. w pkt. 6 ustalenia, iż oskarżony przemocą odciągał P. P. (1) od M. P., a nadto ustalenia, że czyn miał charakter chuligański, zaś z kwalifikacji prawnej tego czynu – wyeliminowanie art. 226 § 1 kk oraz obniżenie kary wymierzonej za ten czyn do 1 roku pozbawienia wolności.

Wspomniane apelacje wywarły ponadto ten skutek, że wyrok należało zmienić – w trybie art. 435 kpk – również wobec oskarżonego D. H., który nie wnosił środka odwoławczego (modyfikacja na korzyść wymienionego) poprzez:

- i) wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu D. H. w pkt. 7 ustalenia, iż miał on charakter chuligański i obniżenie kary pozbawienia wolności wymierzonej za ten czyn do 6 miesięcy,
- j) obniżenie grzywny wymierzonej oskarżonemu D. H. w pkt. 9 do 40 stawek dziennych,
- k) zaliczenie oskarżonemu D. H. – na mocy art. 63 § 1 kk – na poczet grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 9.07.2017 r godzina 15.00 do 11.07.2017 r godzina 13.45 – tj. 2 dni i uznanie grzywny za wykonaną do 4 stawek dziennych.

Sąd Okręgowy po uzupełnieniu postępowania dowodowego stosownie do zarzutów i wniosków obrońcy oskarżonego K. nie doszukał się najmniejszych podstaw do zakwestionowania zasadniczych ustaleń faktycznych oraz ocen prawnych poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Zakres modyfikacji wyroku uzasadniony treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i zdeterminowany zarazem kierunkiem zaskarżenia (wyłącznie na korzyść oskarżonych) w aspekcie obowiązujących przepisów procesowych – ograniczyć się mógł jedynie do problematyki chuligańskiego charakteru czynów przypisanych poszczególnym oskarżonym – co dotyczyło wprost również D. H., który nie wywodził apelacji, a co za tym idzie – zagadnienia rozmiaru kar orzeczonych za te występki (i kary łącznej w przypadku M. P.). Do kwestii przyjęcia że czynność sprawcza M. K. polegała między innymi na odciąganiu przemocą funkcjonariusza policji P. P. (1) od M. P. i bezzasadnego włączenia do kumulatywnej kwalifikacji także art. 226 § 1 kk, jakiego znamion ustawowych oskarżony ów z całą pewnością nie wyczerpał (i czego mu wręcz nie zarzucono), jak również zaliczenia na poczet kar podlegających efektywnemu wykonaniu okresów procesowych zatrzymań (B., H.).

Co się natomiast tyczyło genezy inkryminowanych wypadków, ich istoty i przebiegu, roli odegranej przez oskarżonych oraz podejmowanych przez każdego z nich przestępnych działań – oceny i ustalenia Sądu I instancji były trafne (z wyłączeniem oczywiście faktu odciągania policjanta przez K.) i zasługiwały na pełną aprobatę.

Docierając do tych ustaleń Sąd Rejonowy nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie dopuścił się takich uchybień formalnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego (wobec potrzeby przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo) – w zgodzie z uregulowaniem art. 437 § 2 kpk, a zarazem które to uchybienia nie podlegałyby konwalidacji przez Sąd II instancji.

Z kolei, uzupełniające dowody przeprowadzone w toku rozprawy odwoławczej w żadnej mierze nie spowodowały podważenia zasadności zaskarżonego orzeczenia. Także mankamenty pisemnych motywów wyroku same przez się nie stanowiły wystarczającej podstawy, by przedmiotowy wyrok uchylać (vide: art. 455a kpk).

Tym bardziej nie zaistniały jakiegokolwiek przesłanki do zmiany wyroku w postulowanym przez skarżących kierunku uniewinnienia oskarżonych i uwolnienia ich od odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się zaś szczegółowo do zarzutów apelacyjnych, zważywszy co podnosił obrońca M. K. potrzeba na wstępie zauważyć, że zgodnie z treścią art. 374 § 1 kpk obecność oskarżonego na rozprawie głównej – co do zasady – obowiązkowa nie jest. Odmienne jedynie w sprawach o zbrodnie – podczas czynności przedstawienia zarzutów przez oskarżyciela i czynnościach mających miejsce bezpośrednio po tym – stosownie do regulacji art. 286 kpk.

Przewodniczący lub sąd mogą natomiast uznać obecność oskarżonego na rozprawie za obowiązkową.

W rozpatrywanym przypadku M. K. prawidłowo pod względem formalnym doręczono wezwanie na rozprawę – na pierwszy wyznaczony jej termin. Miało to bowiem miejsce w trybie art. 133 § 1 i 2 kpk po dwukrotnej awizacji, braku podjęcia korespondencji i zwróceniu wezwania nadawcy (czyli Sądowi I instancji). Było to równoznaczne z doręczeniem wezwania do rąk własnych oskarżonego.

Wcześniej (vide: k – 278) M. K. doręczono odpis aktu oskarżenia z pouczeniem o między innymi treści art. 374 kpk (vide: zarządzenie k – 231).

Nie było przy tym podstaw, by przyjmować, iż oskarżonemu nie pozostawiono w sposób dla niego dostępny awiza wezwania. Nieudokumentowana niczym teza o takiej wymowie przedstawiona w apelacji nie obalała domniemania prawidłowości doręczenia wezwania.

Sąd rozpoznający sprawę dysponował ponadto uprawnieniem, aby uznać obecność oskarżonego za nieobowiązkową, choć był on na rozprawę wzywany, nie zaś tylko zawiadamiany o jej pierwszym terminie. M. K. jednakże uczestniczył osobiście w rozprawie w przypadkach kolejnych terminów. Nic zatem nie stało na przeszkodzie wyrażenia woli złożenia wyjaśnień, zgłoszenia wniosku o ponowne wezwanie określonych świadków jeżeli zamierzał zadawać im pytania – zgodnie z wywodami obrońcy.

Żadne podobne aktywności ze strony oskarżonego nie miały miejsca. M. K. przedstawił ponadto swe wyjaśnienia Sądowi Okręgowemu. Okazały się one jednak nader lakoniczne i ogólnikowe. W niczym nie odbiegały od zawartości osobistej apelacji (vide: k – 446). Sąd odwoławczy sanował też uchybienie Sądu I instancji poprzez przesłuchanie świadka J. M. (vide: k – 451).

Dowody te nie spowodowały jednak uznania ocen i ustaleń Sądu Rejonowego za generalnie błędne.

Po wtóre, oceniając zagadnienie sprawstwa i winy poszczególnych oskarżonych, ich roli i udziału w zdarzeniu, Sąd odwoławczy nie miał najmniejszych wątpliwości na czym polegała przestępca aktywność M. P.. On sam stanowczo przeczył, by dopuścić się przestępstw na osobie korzystającego ze statusu funkcjonariusza publicznego ratownika Ratownictwa Wodnego J. Z., a także utrzymywał, iż jedynie bronił się przed niezasadną i bezprawną agresją ze strony policjanta, lecz zapewnień tych nie sposób było potraktować jako przekonujące i wiarygodne.

W pierwszym rzędzie sam świadek Z. konsekwentnie obciążał wspomnianego oskarżonego w toku zeznań odebranych w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to jednoznacznie przedstawiał takie właśnie działania M. P., jakie

ostatecznie przyjęto w zaskarżonym wyroku. Na miejscu zdarzenia – co wynikało z wypowiedzi obu policjantów – nie miał też żadnych kłopotów, czy wahań w zakresie identyfikacji sprawcy (tj. P.).

Czynił to jednak z widocznymi oporami, podyktowanymi w sposób rzucający się w oczy – obawą przed oskarżonym i towarzyszącymi mu mężczyznami (vide: zeznania W. i P. (1)). Wskazania dokonał dopiero po pouczeniu ze strony policjantów, że brak takiego ustalenia uniemożliwi przeprowadzenie interwencji. Z. wówczas bez najmniejszych wątpliwości wskazał funkcjonariuszom M. P..

Depozycje pokrzywdzonego składane w jurysdykcyjnej fazie procesu karnego cechował, co prawda nader „zachowawczy i wycofany” charakter. Ponownie emanował z nich strach przed oskarżonym, jednakże w końcowym rozrachunku świadek w pełni podtrzymał (po zastosowaniu art. 391 § 1 kpk) swe wcześniejsze relacje, zwłaszcza gdy chodziło o rozpoznanie sprawcy i przedstawienie jego przestępczych poczynań.

Wersja J. Z. odnośnie przebiegu wypadków znajdowała ponadto pełne pośrednie oparcie w zeznaniach P. P. (1), A. W. oraz J. P., J. M. (przesłuchanego przez Sąd Okręgowy, vide: k-451) – członków grupy interwencyjnej kąpieliska i A. Z. – kierowniczkę ośrodka. W mniejszym stopniu – w relacjach pozostałych ratowników: J., K., D., D. i C. (vide: k 357-358).

Nie było żadnych racjonalnych powodów, aby odmawiać wiary omówionej grupie dowodów osobowych, zwłaszcza na tle sprowadzających się do prostych zaprzeczeń wyjaśnień oskarżonego. W szczególności, pełna obawa postawa J. Z. przed Sądem I instancji – mimo upływu kilku miesięcy od zajścia, nie stanowiła sama w sobie argumentu mogącego skutecznie podważyć, co do istoty – wiarygodność przedstawionych przezeń zeznań, zwłaszcza w śledztwie i w sferze rozpoznania kto był sprawcą.

Jak już wspomniano, Z. identyfikował oskarżonego „na gorąco” na miejscu zdarzenia, potem wskazał jego wizerunek na tablicy poglądowej podkreślając swą całkowitą pewność.

Z drugiej strony niczego takiego, co mogłoby chociaż potencjalnie wpłynąć na odmienną ocenę materiału dowodowego i zakwestionowanie ustaleń faktycznych w naprowadzonym wyżej fragmencie nie podnosili (i to w toku całego procesu) dalsi współoskarżeni: A. B., M. K. oraz D. H..

Nie mogło być również żadnych zastrzeżeń pod kątem przypisania M. P. czynnej napaści na funkcjonariuszy policji (w ramach działania wspólnego i w porozumieniu z innymi osobami) podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych celem zmuszenia jednego z nich (P. P. (1)) do zaniechania prawnej czynności służbowej (tj. zatrzymania oskarżonego) poprzez zastosowanie przemocy i gróźb karalnych i znieważenia policjantów słowami wulgarnymi – również podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Do powyższych wniosków prowadziły wprost konkretne, jednoznaczne i co więcej – konsekwentne depozycje P. (1) i W., jak również zapisy filmowe. W tym wypadku nie występowały wątpliwości, co do rozpoznania P. jako sprawcy.

Odmienne wypowiedzi oskarżonego, gdzie starał się on zaprezentować jako ofiara nieuzasadnionego niczym, brutalnego ataku ze strony policjantów, podejmująca „słuszną” obronę pozbawione były zupełnie oparcia dowodowego, a nadto jawiły się jako alogiczne.

Sama tylko chronologia zdarzeń, wcześniejsze zajście z udziałem J. Z. i wykazane przestępne aktywności P. względem ratownika, wezwanie wpiętej grupy interwencyjnej, potem policji całkowicie wykluczała tezę bezpodstawności czynności obu funkcjonariuszy, czy bezprawności ich zachowań. Również użycie przymusu bezpośredniego ocenić należało za w pełni uprawnione w obliczu odmowy zastosowania się do poleceń oraz wyzywającej, wręcz prowokacyjnej postawy oskarżonego.

Wprost relacjonowali to wszystko P. (1) i W.. Zarazem jednak pozostali świadkowie (ratownicy, kierowniczkę ośrodka, członkowie grupy interwencyjnej), choć ich zeznania nie były tak precyzyjne oraz skonkretyzowane jak miało to

miejsce w przypadku wypowiedzi procesowych policjantów, także jednoznacznie określali, iż to policjanci właśnie, byli „stroną broniącą się”, nie zaś „atakującą”.

Identycznie jak poprzednio, współoskarżeni nie wnosili nic, co umożliwiłoby odmienne (a zgodne z wersją P.) wnioski i ustalenia.

A. B. „wymawiał” się niepamięcią spowodowaną zamroczeniem alkoholowym, M. K. nie zaprezentował (także na rozprawie odwoławczej i w osobistej apelacji) żadnych w praktyce danych na temat roli i udziału P.. D. H. – jak wynikało ze złożonych przezeń wyjaśnień – miało wówczas nie być na miejscu zajścia (udał się zjeść zapiekankę), a gdy się już pojawił trwała właśnie interwencja policyjna. H. – jak twierdził – skupił się na obronie bitego pałkami i „gazowanego” B.. Nic nie wspominał, co działo się z P..

Niewątpliwe pozostawało też sprawstwo (tj. współsprawstwo) A. B. – w świetle zeznań policjantów i wspomnianych uprzednio świadków. Funkcjonariusze zidentyfikowali go ponad wszelką wątpliwość i opisali jego rolę oraz udział. On sam werbalnie przyznawał się do postawionego zarzutu w toku śledztwa. Przed Sądem zaś twierdził, że nie jest w stanie określić, czy się przyznaje. Jego pamięć pozostawała zaś nader ograniczona z uwagi na okoliczność wspomnianą wyżej.

Nikt z oskarżonych (poza H.) nie przedstawił zaś jakichkolwiek informacji przeczących ustaleniom Sądu Rejonowego odnośnie uczestnictwa B. w rozpatrywanym zdarzeniu. Faktów podnoszonych przez H. – teoretycznie dla A. B. korzystnych – nie potwierdzał natomiast sam B..

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzone w sprawie dowody uprawniały do ustalenia, iż w zajściu wziął czynny udział (jako kolejny współsprawca) również M. K., zaś jego aktywność polegała na wyrwaniu policjantowi P. P. (1) pałki służbowej w momencie, gdy ten używał jej zgodnie z prawem, będąc atakowany przez P., a następnie na odrzuceniu pałki na dużą odległość. Nie podzielono natomiast stanowiska Sądu I instancji, by M. K. „odciągał również P. P. (1) od M. P.”, gdyż dla przyjęcia podobnego ustalenia ponad wszelką wątpliwość, brakowało przekonującego materiału dowodowego.

Nic w tej kwestii nie wynikało z zeznań policjantów i żaden z nich nie był w stanie określić lub zidentyfikować K. jako osoby podejmującej tego rodzaju działania. Bardzo ogólnikowo i bez określania personaliów sprawców wypowiadali się na temat „odpychania” i „odciągania” policjantów świadkowie: P. (vide: k 26-27) oraz M. (vide: k 29-30). Ich relacje nie zezwalały na uznanie, że czynności te podejmował także M. K.. Obaj użyli co prawda sformułowania „jeden z tych mężczyzn wyrwał z kamizelki pałkę służbową i odrzucił ją bardzo daleko”, lecz była to informacja zbyt nikła – w realiach „ogólnego zamieszania” (uwidocznionego też w nagraniach filmowych), by działanie to przypisywać powyższemu oskarżonemu.

Sąd Okręgowy wyeliminował zatem ów element z opisu czynu, jakiego sprawstwo i winę przyjęto odnośnie oskarżonego K..

Pewne było natomiast, że wymieniony wyrwał pałkę funkcjonariuszowi policji podczas, gdy ten interweniował i odrzucił ją. O zdarzeniu takim wyraźnie mówili P. (1), W., P. i M.. Widać je było również w materiale filmowym.

W pierwszym rzędzie każdy z policjantów rozpoznał K. na tablicy poglądowej (wśród wizerunków trzech innych mężczyzn) w toku czynności okazania. W. i P. (1) nie mieli wątpliwości, że wyrwał i odrzucał pałkę wskazany przez nich osobnik (którym okazywał się M. K.).

Były oczywiście podejmowane wcześniej (a po rozpatrywanym zdarzeniu) takie czynności operacyjne, które szeroko opisał w apelacji obrońca. Nie istniały jednakże uzasadnione dowodowo przesłanki, aby stwierdzić lub choćby zakładać, iż przed czynnością okazania tablic P. (1) i W. poinstruowano ich, który z wizerunków przedstawia K., bądź też, by „z góry” założono, zupełnie apriorycznie (np. w oparciu o fakt ujawnienia dokumentów w plecaku, jaki miał jeden z zatrzymanych – na nazwisko tego oskarżonego), iż wyrwijającym pałkę był M. K.. Zwłaszcza w obliczu bardzo dynamicznego przebiegu zajścia, wielości mniej lub bardziej agresywnych uczestników, szybkiego ich przemieszczania

się z miejsca na miejsce, trudności w dokładnym ustaleniu roli każdego z nich. Wreszcie, wobec niewątpliwego faktu, że P. (1) i W. okazywano różne tablice (na każdej fotografia oskarżonego umieszczona była w odmiennym miejscu).

Nie wystąpiły też jakiegokolwiek udowodnione podstawy do przyjęcia tezy, iż wspomniani funkcjonariusze zostali w ogóle zapoznani z personaliami K. nim doszło do okazania tablic poglądowych.

Materiały operacyjne zawierały jedynie informację, że na miejscu zdarzenia przebywał prawdopodobnie mężczyzna o danych personalnych M. K. i polecenie ustalenia sprawcy wyrwania pałki.

Wszystko powyższe wykluczało „zmanipulowany” charakter czynności okazania przedmiotowych tablic, „zasugerowanie się” policjantów, czy też „ukartowanie” z góry jej rezultatów zgodnie z przyjętym „z góry” założeniem.

Zarazem – w ocenie Sądu Okręgowego po zapoznaniu się z nagraniami filmowymi – tak P. (1), jak i W. dysponowali dostateczną przestrzenią dla zaobserwowania (i w efekcie zapamiętania) wyglądu i rysów mężczyzny wyrwijącego pałkę. Za drugorzędny i pozbawiony większego znaczenia przy odtwarzaniu przebiegu zajścia uznał z kolei fakt, czy pałka została wyszarpięta z rąk policjanta (W., P. (1)), czy z kamizelki służbowej (P., M.). Tym bardziej wobec znacznego zamieszania i możliwości pomyłki co do takiego szczegółu u postronnego obserwatora.

Nie doszukał się też Sąd odwoławczy istotniejszych wewnętrznych sprzeczności w zeznaniach obu policjantów nakazujących odmówienie im wiary. Pierwotne użycie zwrotu, że pałkę wyrwały „inne osoby” (nie zaś „inna osoba”) nie wpływało w ogólności na wiarygodność funkcjonariuszy, a wynikało raczej z faktu, iż w chwili obezwładniania P. byli oni otoczeni przez wrogo nastawiony i agresywny tłum mężczyzn. Sformułowanie to wyrażało zatem (w początkowych zeznaniach) odniesienie do sytuacji, nie zaś konkret.

Po wtóre, dopuszczony i przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym dowód z opinii antropologicznej (vide: k 461-470) nie wykluczył, że mężczyzna wyrwijący policjantowi pałkę, odbiegający z pałką i odrzucający pałkę i M. K. to jedna i ta sama osoba zważywszy budowę jego ciała, sylwetkę i budowę zewnętrzną twarzy. Rysy i kształt twarzy tego mężczyzny utrwalone w nagraniu prawdopodobnie odpowiadały rysom i kształtowi twarzy oskarżonego.

Wgląd na tablicę poglądową zestawienia cech budowy grupowej (vide: k - 468) przekonuje jednakże, iż owo prawdopodobieństwo w zakresie kształtu czoła, nosa, ust i podbródka (w profilu tylnobocznym i bocznym) jest jednak uderzające, a nawet niepowtarzalne. Dodatkowo wypada zauważyć, że osobnik utrwalony na tablicy (do którego następowało porównywanie cech budowy ciała oskarżonego) ubrany jest w spodnie plażowe do kolan koloru niebieskiego z żółtymi wzorami. Taki sam strój nosi na sobie mężczyzna odrzucający pałkę (vide: k 464-465).

Z całą pewnością była to zatem ta sama osoba. Jak natomiast wynikało z przeprowadzonych dowodów jeden i ten sam mężczyzna wyrwał pałkę policjantowi, odbiegł z pałką i ją odrzucił. Materiał filmowy przedstawiał zatem z pewnością sprawcę tego czynu. Sprawca natomiast wykazywał – jak wskazano – uderzające podobieństwo do M. K..

Sąd II instancji potraktował opinię wraz z dołączonymi doń tablicami za przydatny i wiarygodny materiał dowodowy dodatkowo uprawdopodobniający przyjęte w sprawie ustalenia faktyczne, co do roli i udziału wspomnianego oskarżonego.

Nie budziło ponadto zastrzeżeń stwierdzenie działania P., B. i K. jako współsprawców w granicach jednego i tego samego zdarzenia faktycznego objętego jednolitym zamiarem całej trójki. Zasadnicze znamiona ustawowe realizował oczywiście M. P.. Dwaj pozostali zaś, będąc w bezpośredniej bliskości i widząc, co robi wymieniony (zatem w świadomości realizacji tychże znamion, czyli świadomości, iż właśnie popełniane jest przestępstwo) dobrowolnie przyłączyli się do zajścia podejmując różne czynności „pomocnicze” (dopełniające), które stanowiły bezpośrednio wsparcie dla sprawcy głównego. Objęcie przestępstwa dokonywanego przez P. ich zamiarem, podział ról nastąpiły przy tym spontanicznie, w trakcie zdarzenia – wedle porozumienia dorozumianego.

Aktywności B. i K. w żadnej mierze nie sposób było potraktować w kategoriach odrębnych i samodzielnych zaszczości podejmowanych i realizowanych w oderwaniu i bez związku z działaniem M. P.. Ono właśnie zainicjowało bowiem akcję przestępną dwóch wspomnianych oskarżonych.

Cała trójka oskarżonych ponosi w konsekwencji odpowiedzialność karną za całokształt zajścia i za całość zrealizowanych znamion ustawowych. Nie ma bowiem w ramach współsprawstwa wymogu, by każdy z uczestników wykonał „własnoręcznie” całe ich spektrum. Wystarczy realizowanie części z nich lub nawet bezpośrednie wspieranie sprawcy głównego.

Sąd Okręgowy z opisu czynów przypisanych tymże oskarżonym, lecz także i D. H., który nie wnosił apelacji (art. 435 kpk) wyeliminował ustalenie, iż miały one charakter chuligański.

Niezależnie od realiów dowodowych badanego przypadku Sąd I instancji nie poczynił w powyższej materii jakichkolwiek ustaleń faktycznych, ani też nie przeprowadził żadnych ocen prawnych. Nie przyjął też (powielając błąd aktu oskarżenia) kwalifikacji prawnej z art. 57a § 1 kk.

Wobec zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonych dokonywanie w chwili obecnej tego rodzaju ustaleń, ocen i kwalifikacji – niewątpliwie niekorzystnych dla nich – nie było już dopuszczalne (zasada zakazu reformationis in peius).

Oczywistą omyłkę pisarską stanowiło natomiast pominięcie przez Sąd Rejonowy w pkt. III części wstępnej zaskarżonego wyroku fragmentu zarzutu obecnego w akcie oskarżenia. Uchybienie powyższe nie stanowiło błędu merytorycznego, ponieważ „zgubiony” element zarzutu był prawidłowo opisany w akcie oskarżenia. Dokonano tym samym stosownego sprostowania wyroku w trybie art. 105 § 1 kpk (vide: k-491 verte).

Mając na uwadze wszystko powyższe, w tym zwłaszcza odpadnięcie tak istotnej okoliczności obciążającej jaką jest chuligański charakter czynów, których dopuścili się oskarżeni Sąd Okręgowy obniżył wymierzone kary jednostkowe, co odnosiło się także – z wykorzystaniem art. 435 kpk – do oskarżonego D. H.. Rozmiary tychże złagodzeń określone zostały w punkcie 1 wyroku niniejszego, podpunkty: a, b, c (M. P.), f (A. B.), h (M. K.), i, j (D. H.).

Uznał, że takie właśnie kary będą należycie oddawać stopień zawinienia każdego z oskarżonych i stopień szkodliwości społecznej ich zachowań przestępczych oceniony jako znaczny.

W sprawie zdecydowanie przeważały nadal okoliczności nad wyraz obciążające: działanie w miejscu publicznym, w przysłowiowy „biały dzień”, wręcz jawnie – a zatem z rażącym lekceważeniem elementarnych zasad porządku prawnego. W zakresie czynu określonego w punkcie III części wstępnej zaskarżonego wyroku – także działanie wspólnie i w porozumieniu, co znacznie zwiększało operatywność oskarżonych. Po stronie okoliczności łagodzących należało wyróżnić praktycznie wyłącznie dotychczasową niekaralność oskarżonych.

Sąd odwoławczy ocenił, iż kary te prawidłowo spełnią swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w sferze kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie znalazł natomiast podstaw do dalszego łagodzenia kar częściowych w przypadku oskarżonych P. i B. do poziomów absolutnego minimum ustawowego, o co między innymi występował ich obrońca. Sytuacja taka była uzasadniona tylko w odniesieniu do M. K. wobec pośledniejszej jego roli w zdarzeniu.

Odnosnie M. P. powstała zarazem konieczność wymierzenia na nowo kary łącznej. Sąd Okręgowy uczynił to według zasady asperacji, mając na uwadze stopień przedmiotowych i podmiotowych związków między poszczególnymi przestępstwami.

Zbieżności przedmiotowe były stosunkowo bliskie z uwagi na czas, miejsce popełnienia przestępstw, częściowo zbliżoną kwalifikację prawną i zaatakowane dobra prawne. Różnice dotyczyły zaś osób pokrzywdzonych oraz sposobu działania. Odmienne też były pobudki i motywy kierujące oskarżonym. W obliczu dopuszczenia się aż trzech przestępstw negatywnie kształtowała się prognoza kryminologiczno-społeczna.

Rozmiar orzeczonych kar wyłączał względem M. P. i A. B. wszelkie możliwości rozważenia warunkowego zawieszenia ich wykonania. W przypadku M. K. ze względu na okoliczności zdarzenia i przewagę okoliczności obciążających Sąd odwoławczy ustalił negatywną jednak prognozę przestrzegania przezeń prawa na przyszłość, która również wykluczała sięgnięcie po wspomniane dobrodziejstwo ustawowe.

Sąd Okręgowy dokonał jeszcze modyfikacji wyroku jak w punkcie 1e, a nadto poprzez zaliczenie oskarżonym B. i H. okresów zatrzymań procesowych na poczet kar podlegających efektywnemu wykonaniu – o czym zapomniał Sąd I instancji.

W pozostałej części wyrok jako słuszny został utrzymany w mocy.

O wydatkach postępowania odwoławczego i opłatach za drugą instancję rozstrzygnięto jak w punkcie 3 wyroku niniejszego.